GŁOS NARODU

NIEDZIELA 14. MARCA 1920. NR. 65. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 70 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	Marek 20	Marek 18	Marek 20	Marek 24	Marek 17

Redakcya (tel. Nr 198) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Strajk na kolejach.

Wbrew przewidywaniom, strajk pracowników kolejowych, który niespodziewanie wybuchł w szeregu okręgów kolejowych Małopolski i Królestwa, trwa w dalszym ciągu. Wprawdzie wczorajsze depesze doniosły, iż w kilku węzłach kolejowych Kongresówki bezrobocie już ustało, pogorszyła się jednak sytuacya w okręgu krakowskim, gdzie do strajku funkcyonaryuszów pracujących przy ruchu, przyłączyli się na krótki czas również urzędnicy, pełniący służbę w Dyrekcyi.

Wstrzymanie się od pracy, solidarne odmówienie spełniania swych obowiązków, należy do najwalniejszych środków, jakimi pracownicy w walce ze swym, częstokroć rzeczywistym, częstokroć urojonym wrogiem — pracodawcą posługują się. Skrajniejszą bronią jest tylko sabotaż; lecz czasami nawet zwyczajny strajk wywołuje i wywołać musi skutki, równe sabotażowi, gdy obejmie dziedzinę, od której zależy prawidłowe funkcyonowanie wszystkich kółek mechanizmu społecznego. A taką dziedziną jest kolejnictwo. Głębsze uzasadnienie tej rzeczy jest chyba zbyteczne. Wystarczy krótko wskazać, czem jest kolej dla handlu i przemysłu, dla aprowizacyi, dla górnictwa, dla armii i t. d. Poprostu niezbędnym czynnikiem życia gospodarczego i państwowego.

Wypada się zapytać, czy zachodzą momenty, któreby usprawiedliwiały po stronie kolejarzy wydobycie takiego oręża, jakim jest strajk, w skutkach swoich równający się — jak wspomnieliśmy — sabotażowi? Zechciejmy zastanowić się nad tem pytaniem w sposób jak najbardziej obcjktywny.

Celem strajku ma być, zdaniem kolejarzy, uzyskanie od rządu poprawy aprowizacyi, jak również utrzymania t. zw. wolnych biletów w ich dotychczasowym rozmiarze. Zajmijmy się pokrótce temi żądaniami. Braki i niedomagania aprowizacyjne, przechodzące w poszczególnych centrach kraju niemal w katastrofę, są udziałem całej Polski i dotykają całą ludność miejską, a wśród niej wszystkie sfery urzędników państwowych. Czyżby jednak w dziedzinie aprowizacyi musieli kolejarze znosić ciężary i niedostatki większe, niż reszta ludności, względnie inne dykasterye urzędnicze? Czyżby naogół kolejarz szedł do służby tak głodny, zaś z powodu braku opału tak marzł w biurze i w domu, jak częstokroć np. urzędnik sądowy lub skarbowy?

Trzeba dać świadectwo prawdzie i z całym naciskiem stwierdzić, że w obecnych trudnych warunkach kolejarze należą raczej do szeregu funkcyonaryuszów państwowych najlepiej uposażonych. Nie dostają węgla miasta, urzędy i szkoły, muszą go natomiast otrzymać i otrzymują kolejarze. Przy wszelkich przydziałach, czy to uzyskanych z zakupów zagranicznych, czy to krajowych, pierwszeństwo mają funkcyonaryusze kolejowi. To są fakta i nawet najzagorzalszy propagator strajku nie może im zaprzeczyć. „Kolejarz w rodzinie“, to dzisiaj nieraz deska ocalenia przed mrozem i głodem. A zważyć przytem należy, że gdy z jednej strony wyposażanie miast w środki aprowizacyjne staje się coraz gorsze (vide Kraków!), w dziedzinie kolejnictwa stosunki te z dnia na dzień ulegają poprawie. „Jeszcze przed trzema tygodniami — oświadczył onegdaj minister kolejowy — otrzymali kolejarze tylko czwartą część przyznanych im przydziałów, dziś otrzymują trzy czwarte, zaś za tydzień lub dwa otrzymaliby wszystko“. Wydawane są im również mundury, a nadto na założenie tkalni materyałów wyłącznie na potrzeby kolejarzy zażądał min. Bartel od min. skarbu kredytu 40 milionów. — Oto publiczne oświadczenie ministra kolei.

A teraz odwrotna strona medalu. Nasze niedomagania aprowizacyjne w znacznej mierze są wynikiem niedomagań transportowych. Czy w tej dziedzinie, w dziedzinie uzyskania jak największej sprawności w obrocie wagonowym, w dostawie żywności i opału na ich istotne miejsce przeznaczenia, w dostawie w stanie należytym, kolejarze czynili wszystko, co do nich należało? Czyż można zapomnieć choćby o fakcie, iż w jesieni zmarzło i zniszczało na małopolskich dworcach kolejowych tysiące wagonów kartofli, z powodu... angielskiej soboty? I jeszcze jedno pytanie. Czyż kolejarze sądzą, że przez wstrzymanie i sparaliżowanie ruchu kolejowego zapasy żywności zdołają pomnożyć? Czyż nie wiedzą, że kwestya wyżywienia Polski jest raczej kwestyą sprawnego przewożenia i przewiezienia zapasów z Gdańska i z Wielkopolski, a więc niemal wyłącznie kwestyą transportową?

Przejdźmy z kolei do dalszej przyczyny bezrobocia, ulgowych biletów jazdy dla rodzin kolejowych, to jest t. zw. „wolnych kart“ i biletów „regie“ (jedna piąta część pełnej ceny). Uzasadniając swoje rozporządzenie powiada min. kolei, iż dotychczasowy system nieograniczonego wydawania wolnych biletów dla kolejarzy prowadził do rozlicznych nadużyć. Tak np. w jednej tylko dyrekcyi warszawskiej w ciągu jednego miesiąca wydano 70.000 wolnych biletów; a stwierdzono, że za temi biletami jeździło wiele osób z kolejnictwem nie mających nic wspólnego. Bilety ulgowe nie zostały skasowane, lecz ograniczone do rozmiarów istotnej potrzeby. Każda rodzina kolejarza otrzymać ma rocznie trzy bilety wolnej jazdy i dwanaście biletów regie, oprócz wolnych biletów aprowizacyjnych.

Tyle p. minister. Rozważając rozporządzenie ministerstwa trzeba wziąć pod uwagę argumenty innej jeszcze natury. Zważyć należy, iż nasz budżet kolejowy jest tak dalece pasywny, że państwo pokrywać musi z wpływów podatkowych i z pożyczek blisko 75% ogółu wydatków kolejowych, a więc sumy, idące już nie w setki milionów, lecz wprost w miliardy. Uprzytomnić sobie trzeba również, iż z powodu braku dostatecznego parku kolejowego ilość pociągów osobowych i ich pojemność ograniczona być musi do minimum, że okres przedwojenny, kiedy pociągami kolejowymi można było jeździć niemal jak tramwajami, jeszcze przez długi okres czasu należeć będzie tylko do wspomnień. I jeszcze jedno. Wierzymy, iż wolne i zniżone bilety stanowią dla rodzin kolejarzy wielką ulgę. Jednak musi istnieć jakaś sprawiedliwa zasada. Podobnie, jak urzędnik pocztowy i jego rodzina nie mają żadnego prawa do bezpłatnej korespondencyi, urzędnik skarbowy zwalniania siebie od podatku, funkcyonaryusz aprowizacyjny nieograniczonego pobierania deputatów, tak samo funkcyonaryusze kolejowi muszą pogodzić się z tem, iż w interesie ogółu należy cośkolwiek poświęcić ze swych przywilejów, choćby to były „prawa nabyte“. Rozumiemy subjektywne poczucie pokrzywdzenia, rozumiemy chęć obrony przeciw zarządzeniom bądź co bądź dla nich niekorzystnym, jednak czyż funkcyonaryusz państwa polskiego nie potrafi z państwem polskiem inaczej mówić, jak tylko metodą bolszewicką?

Kolejarze małopolscy mają w dziejach naszej dzielnicy chlubną kartę. W czasach zaboru świecili częstokroć patryotyzmem i przykładem w służbie obywatelskiej. Nie będzie im nigdy zapomnianym ich udział w wiekopomnej manifestacyi przeciw pokojowi w Brześciu Litewskim. Niechże więc tej pięknej tradycyi we własnem państwie, o które nieraz krwią i cierpieniem walczyli, nie niszczą. Niech pamiętają, iż Polska jest jeszcze w wojnie, że w chwilach decydujących, jakiemi są dni obecne, nie wolno im osłabiać prestigeu państwa, nie wolno im zadawać własnej armii ciosu z tyłu, nie wolno załamywać frontu wewnętrznego.

Od trzech dni setki tysięcy ludności miast polskich czeka na węgiel i żywność. Tysiące bezdomnych kobiet i dzieci czeka o głodzie i chłodzie po dworcach kolejowych na gwizd lokomotywy. I z ust tych tysięcy padają na głowy kolejarzy bynajmniej nie błogosławieństwa. Niechże kolejarze tym głosom przysłuchają się, niech pomną, że oni wprawdzie są w swych uczuciach narodowych w swej znakomitej większości czyści, lecz że właściwe sprężyny ich ruchu mogą być ukryte bardzo głęboko i bardzo daleko. Ręka Trockiego jest bowiem długa.

W. K.

Górnoślązacy już budują Polskę.

Nasza walka plebiscytowa o Górny Śląsk to walka nie tylko o 43 miliony ton najlepszego węgla w roku, ale to przedewszystkiem bój o półtora miliona ludu polskiego.

Złączenie Górnego Śląska z Polską umożliwi nam ściągnięcie stamtąd najwyżej kwalifikowanego robotnika w fabryce, górnika czy sztygara polskiego, który nawet u Niemca-hakatysty stał wysoko w cenie. — Z Górnego Śląska będzie mógł przyjść wielką falą do Polski także najwyżej kwalifikowany rolnik, a ten robotnik czy rolnik górnośląski będą dla nas nabytkiem tem cenniejszym, że stanowią pod względem narodowym i społecznym wypróbowany, hartowny i w całej pełni uświadomiony zastęp ludzi, na których w każdej chwili polegać można.

Na to, jak pracują oni, wezwani do pracy publicznej, patrzę od kilku tygodni i chociaż sam uważam się za robotnika nienajgorszego, od nich nauczyłem się wiele. Taki np. Paweł Gomolec z Rybnickiego przez 4 tygodnie zdołał jest poniewierać się od wsi do wsi, z wiecu na wiec i wykładać w pow. łańcuckim polską racyę stanu, jak ją rozumie Górnoślązak-Westfalczyk, który przeszedł w ciągu lat 20 całe piekło przymusowej emigracyi z ojczyzny śląskiej, skąd go wyżarł niemiecki robotnik-konkurent, niżej ukwalifikowany, ale jako Niemiec bliższy kapitaliście Niemcowi. — Gomolec przez 20 lat łamał pruski węgiel w Botropp. w Westfalii, pełzając na kolanach cały kilometr pod powierzchnią ziemi, w temperaturze nie niższej, jak 26°, zawsze pod groźą utraty życia, dosłownie cały w stroju, jak go porodziła matka, zlewany potem, w ciągłej walce z nienawistnym mu sztygarem pruskim, a jednak niezłomny, z sercem, duszą i rozumem ukształconym, zimny, pewny siebie, rozważny. Dzisiaj mówi on do mieszczanina i chłopa polskiego w Małopolsce. Mówi, jakby młotem walił w łomy węgla westfalskiego, mówi tak, że to chłopskie serce musi go zrozumieć, a ręka sięgnąć po 5-cio czy 10-cio markówkę na fundusz naszej obrony.

Ma on jednak także głęboko czujące serce; kiedy dnia 18 lutego b. r. poszedł w Nisku na zgromadzenie niegodnych tego imienia posłów Okonia i Dąbala i słuchać musiał zbrodni, popełnianych słowem pod ochroną nietykalności poselskiej, zwłaszcza zaś, gdy patrzał na uwodzenie ludu przez osobę w sukni kapłańskiej, to począł się trząść ten robociarz polski z wygnania i płakał, on, który się nigdy dotąd niczego nie bał i każdej przeciwności w oczy spojrzeć umiał.

A mój serdeczny druh Maciej Mika z Pszczyńskiego! Trudno mówić krócicj, dosadniej i prościej, a tak, że dusza od słuchania rośnie. Przez 6 tygodni tłukł się po całem Podhalu, od miasta do miasta, z targu na targ i prawił gazdom naszym, aby miłowali Polskę tak twardo, jak te góry, na które patrzą i aby to czynili rozumnie, czytając książki, które on im przywiózł, bo książka i mądrość w niej zawarta, to oręż najlepszy w walce z wrogiem.

W Polsce nadwiślańskiej daremnie szukałbym chłopa, jak mój chleborób z pow. Raciborskiego Andrzej Szot, lat 53, a świeży jak pachole, chociaż wąsal tęgi i mocny w garści. — W Tarnowie słuchało go 5 tysięcy chłopów, zgromadzonych na rynku, a każde jego słowo, to jak cięcie kosą na tym łanie chwastu i ostu wszelakiego, który się pleni w Witosowem gospodarstwie nienawiści, narodowej pustki, paskarstwa i nędznego samolubstwa. I pokazało się wtedy, że nasz chłop małopolski pragnie światła i byłby lepszym, gdyby miał więcej oświaty i gdyby mu nie podawano trucizny wiecowej.

Poczciwy, jak Szot, a trzeźwy i jak on rzetelny jest rodak jego Ludwik Walkowiak. Apostołował w Krzeszowicach i kładł rozum w duszę, wykazując, że mimo wszystko, jeżeli Polska tak dalej, bo przecież z niczego budować się będzie, to będzie za lat 10 srebrną, a za 20 złotą.

Najmłodszym z moich rycerzy, ale rycerz na schwał, to Józef Kubicki, który już wiecował w Przemyślu, Sanoku, Jaśle, Krośnie, Skawinie i t. d., a pójdzie jeszcze na Sambor, Drohobycz i Borysław, bo jest rzeźki i umie tak powiedzieć całą prawdę, że mu każdy przeciwnik zmilczy. Bił się z pruskim „Grenzschutzem“ i zna wszelkie sposoby walki. Nie ustraszy się i zdzieli każdego, kto mu w drodze stanie. Książkę, czy odznakę plebiscytową, którą ci podaje na wiecu, musisz kupić, bo umie ci rzecz wyłożyć do głowy i serca, że stoisz zasłuchany i poniewolnie czynisz, co ci wskaże.

Górnoślązacy, o których tu mówię, to nietylko mowcy wiecowi, ale budowniczowie nowej Polski, rycerze z zachodnich kresów, jakich, oby jak najwięcej wśród nas się zjawiło; ich słowa, to nie dźwięk tylko, ale rzetelna robota wielkiego znaczenia. — Nigdy o sobie i nigdy dla siebie, a zawsze dla sprawy, do której apostołowania ich powołano, z gołębiem sercem, a jednak twardzi dla siebie i dla drugich, ci rycerze nowej, w najlepszem znaczeniu ludowej Polski; gdziekolwiek się jawią, pozostawiają granitowy znak swej bytności. Baczni i uważni na wszystko, wyrozumiali, gdzie to być może, nie przepuszczają rzeczom małym, niskim i płytkim, a prawdę wypowiedzą każdemu w oczy.

Iść z nimi można na całą republikę tarnobrzeską i lubelską, do ziemi czarnych strajków i mieć w Bogu nadzieję, że i tam wykrzesze się ducha polskiego.

Prof. F. J. Dąbrowski.

Reforma sądownictwa polskiego.

Warszawa. P. A. T. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dłuższą dyskusyą w sprawie budżetu Ministerstwa sprawiedliwości. Zabrał głos minister sprawiedliwości Hebdyński, który, omawiając sprawozdanie bieżącej działalności Ministerstwa, zaznaczył, że działalność ta dzieli się na dwie części, a mianowicie na pracę w dziale prawodawstwa przejściowego, dopóki ogólna kodyfikacya prawa cywilnego i karnego nie zostanie dokonana, powtóre na pracę w dziedzinie zarządu sądownictwa. Pracuje się nad uzupełnieniem ustaw w poszczególnych dzielnicach, przyczem dba się o to, ażeby je zbliżyć do siebie pod względem prawnym. Ministerstwo opracowuje obecnie projekt w sprawie zmiany sądownictwa w Królestwie, polegający głównie na usunięciu ławników, oraz projekt reformy obowiązującego tutaj postępowania karnego. Projekty te w najbliższym czasie wpłyną do Sejmu. Zamierzone uproszczenia polegają przeważnie na ograniczeniu kolegialności i idą po linii rozwoju prawodawstwa zachodnio-europejskiego.

W ostatnim czasie podjęło Ministerstwo także prace przygotowawcze nad stworzeniem sądownictwa administracyjnego, chociaż głos decydujący w tej sprawie przysługiwać będzie innym ministerstwom, bezpośrednio interesowanym. Rozpoczęto pracę nad utworzeniem typu obywatelskich instytucyi pojednawczych dla odciążenia sądów, szczególnie w Małopolsce. Niebawem trzeba będzie przystąpić do uregulowania stosunków prawnych za granicą, na podstawie traktatu. Prócz tego działało Ministerstwo jako doradca prawny dla innych ministerstw. W dziale zarządu sądownictwa podkreśla minister, że sędziowie muszą być niezawiśli, tak pod względem stanowiska, jak i uposażenia materyalnego. Rękojmią niezawisłości będzie pragmatyka sędziów, aby zaś zapewnić sędziom także niezawisłość finansową, Ministerstwo opracowało projekt uposażenia sędziów i prokuratorów. Projekt ten jest obecnie badany przez Ministerstwo skarbu. Minister, jako naczelny prokurator, będzie ścigał wszystkie naruszenia prawa, nie krępując się żadnymi względami.

Szczególnie baczną uwagę będzie zwracał na przestrzeganie przepisów porządku publicznego i bezpieczeństwa państwa polskiego. Co się tyczy więziennictwa, to tu trudności, które ministerstwo ma do zwalczenia, są ogromne. Ministerstwo zdjęło ciężar gospodarki więziennej z ramienia sędziów i prokuratorów, pozostawiając im tylko nadzór dyscyplinarny i kontrolę nad wykonywaniem kar. Ministerstwo powołało nadto do życia okręgowe dyrekcye więzień, które mają na celu przygotowanie i wyszkolenie personalu, oraz troskę o kierowanie więzieniami. Wkońcu minister sprawiedliwości omawiał swoje stanowisko wobec zgłoszonych rezolucyi poszczególnych posłów.

Pos. de Rosset twierdzi, że sprawozdania budżetowe są najważniejszemi sprawami. Tymczasem sprawozdania te są lekceważone, mimo, że stanowią one krytykę postępowania rządu. Mowca użala się, że się mówi o wszystkiem innem, tylko nie mówi się o budżecie Ministerstwa sprawiedliwości. Następnie stawia Ministerstwu sprawiedliwości szereg zarzutów i żąda jasnych praw i zrozumiałych, a zwłaszcza domaga się przestrzegania tych praw. Nie powinny istnieć osobne sądy dla każdego rodzaju przestępstw. Sąd musi być w jednem ręku. Sądownictwo nasze niema nic wspólnego ze społeczeństwem, z którem brak mu wszelkich styczności i w którem jest brak kontroli funkcyonaryuszów państwowych. Co chwila zdarza się, że ktoś ulega gwałtowi, posłowie oblegani są przez wyborców, którzy nie wiedzą gdzie się udać, aby znaleźć sprawiedliwość. Stosunki, które Sienkiewicz odmalował w „Szkicach węglem”, powtarzają się obecnie w życiu. Mowca gorąco apeluje do rządu, aby położył kres tym stosunkom.

Pos. Hartglas użala się na stronniczość sądów względem ludności żydowskiej i przytacza szereg wypadków nietolerancyi prokuratoryi.

Pos. ks. Okoń skarży się, że chłopów w sądzie zamało szanują i z tego powodu czyni sędziom polskim szereg zarzutów.

Pos. Władysław Dębski odpiera zarzuty ks. Okonia, uważając, że sędziowie są wyżsi ponad takie zarzuty. Gdyby podobne oskarżenia spotykały częściej sędziów, toby wogóle u nas ich zabrakło. (Dokończenie na str. 3).

Niemcy na urzędach.

Poznań, 10 marca.

Często w Poznaniu tłoczy się uporczywie do głowy pytanie, czy spolszczenia urzędów państwowych nie dokonuje się przypadkiem za — powoli? Jesteśmy o tem mocno przekonani, że z nastaniem państwa polskiego niemożnością było natychmiastowe usunięcie wszystkich urzędników niemieckich. Jednakowoż należało na każdym kroku wyraźnie zaznaczać, że Poznań jest stolicą polskiej dzielnicy, a jeżeli w państwowych urzędach pozostają byli kancelaryści pruscy, to muszą wyciągnąć z układu nowych stosunków wszelkie konsekwencye. A jednak Poznań nie tylko znosi jeszcze wielką liczbę Niemców, ale, co gorsza, pozwala im, z dziwną doprawdy wyrozumiałością rządzić się w państwie polskiem nadal po prusku. Po dawnemu wiele pierwszorzędnych stanowisk zajmują pruscy urzędnicy, kawałki załatwia się po niemiecku, a jeśli się strona gwałtownie nie sprzeciwi, to i po biurach odniesie się do niej urzędnik w dawnym, a wciąż jeszcze „urzędowym języku“. Zgłaszający się do pracy urzędnicy polscy, narażeni są na rozmaite trudności ze strony wszechwładnych szefów niemieckich, którzy mając własnych protegowanych, starają się o ile możności uniedostępnić rozmaite stanowiska dla Polaków. Gorzej nawet. Niedawno zwolniono kilkunastu funkcyonaryuszy z poznańskiej poczty, bo miejsca ich zajęli uprzywilejowani Niemcy. Na urągowisko czyta się, mimo to, w niemieckich dziennikach poznańskich ostrzeżenia przed niebezpiecznem igraniem z ogniem, przyjacielskie porady, aby po dobroci uznano ich wyjątkowe prawa na „niemieckiej ziemi“, a nawet śmiałe pogróżki, że zabawa w Polskę może się dla nas skończyć tragicznie! Szczytem bezczelności jest już dokument rozesłany niedawno po wszystkich biurach, którego początek dosłownie powtarzam:

Der Landeshauptmann der Provinz Posen. Nr. 476/20. J. H. V. Poznań, den 28 Februar 1920 J. Ich verordne daher Folgendes...

1. Die Sprache im inneren Dienstverkehr ist zunächst die Deutsche. Die deutsche Sprache ist auch in dem Dienstverkehr zwischen der Hauptverwaltung mit den Anstalten und umgekehrt, zu gebrauchen.... Wyczyński.

Wprost wierzyć się nie chce? Jakto w Poznaniu, dziś, takie rozporządzenie wysokiej władzy i podpisane przez Polaka? Stampila „Wyczyński“ bije w oczy! Nadużycie, jak się okazało, jest tem większe, że nie tylko miano czelność coś podobnego jako urzędowe rozporządzenie rozesłać, ale nadużyto jeszcze podpisu p. Wyczyńskiego, bawiącego wówczas na Pomorzu, by dokumentowi nadać większe znaczenie, a zarazem zohydzić przed Polakami ich rodaka. Miarka przebrała się stanowczo. Bucie pruskiej najwyższy już czas kres położyć!

Nikt nie dąży do gromadnego rugowania Niemców z granic Rzeczypospolitej. Ale społeczeństwo polskie ma zupełne prawo wymagać, żeby i Niemiec, zajmujący stanowisko rządowe, miał poczucie silnej państwowości polskiej. Jeżeli zaś Niemcy wyzyskują niecnie uprzejmość z jaką się władze do nich odnoszą, i uważając ją za dowód słabości i niedołęstwa, poczynają sobie po dawnemu, należy przemówić do nich po prusku, a z pewnością zrozumieją.

Stef.

KRONIKA.

Kraków, 13 marca.

STRAJK KOLEJOWY W KRAKOWIE. Strajk trwał wczoraj w dalszym ciągu. Na dworcu pełni służbę żandarmerya wojskowa, przestrzegając na peronie i w ubikacyach dworca porządku. Peron jest opróżniony z publiczności; na szynach stoją unieruchomiono pociągi. W poczekalniach pełno żołnierzy i publiczności, zatrzymanej w Krakowie przez strajk, który zatrzymał również pewną liczbę oficerów, jadących na krótki urlop z frontu. Bardzo wiele osób noc przepędza w nieopalanych wagonach. Część podróżujących znalazła pomieszczenie w barakach w Łobzowie. Przed dworcem przez dzień cały stał tłum ludności wiejskiej, zatrzymanej w drodze. W tłumie tym są i kobiety z dziećmi. Wobec rozpaczliwej sytuacyi tych nieszczęśliwych ofiar strajku, pozbawionych w drodze do celu podróży dachu i żywności, dyrekcya policyi zwracała się onegdaj i wczoraj do prezydyum miasta z żądaniem żywności dla nich. Prezydyum miasta, mimo, że w całej pełni odczuwa bezmiar niedoli tych ludzi — nie może, zwłaszcza pod względem wyżywienia, pospieszyć im z pomocą, gdyż właśnie ludność miejscowa wprost przymiera głodem, o czem świadczą prawie codzienne masowe demonstracye kobiet w magistracie.

Wczoraj w południe w restauracyi kolejowej liczne zebrani oficerowie, zatrzymani od 10 b. m. w Krakowie i publiczność cywilna, odbyli naradę nad położeniem. Oficerowie postanowili zwrócić się do strajkujących z wezwaniem o uruchomienie na razie kilku pociągów, celem przewiezienia wojska i osób cywilnych, przymusowo zatrzymanych w naszem mieście. Kolejarze zgodzili się na to, skutkiem czego w nocy z 12 na 13 b. m. miały odejść pociągi do Lwowa, Warszawy i w stronę Wadowic.

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że ministerstwo kolei postanowiło cofnąć rozporządzenie, ograniczające udzielanie biletów wolnej jazdy i zniżonych dla kolejarzy i ich rodzin. Co się tyczy płac, to w najbliższym czasie rozważany będzie przez Radę ministrów projekt uregulowania poborów funkcyonaryuszów państwowych, a wśród nich i kolejarzy. W kwestyi umundurowania min. kolei Bartel zwrócił się do ministra skarbu o kredyt w wysokości 40 milionów marek na założenie tkalni materyałów, przeznaczonych wyłącznie na potrzeby kolejarzy.

Urzędnicy krak. dyrekcyi kolei powrócili wczoraj do pracy. Zarząd okręg. Polskiego Związku kolejowców, na polecenie gł. zarządu w Warszawie, odniósł się telegraficznie do wszystkich stacyi w obrębie krak. dyrekcyi z wezwaniem do utrzymania ruchu w całej pełni i nie przyłączania się do żadnej przeciwnej akcyi.

Aby jak najrychlej zakończyć bezrobocie kolejowe, podjęły się interwencyi krakowskie czynniki wojskowe, z powodu niezbędności kolei dla celów wojskowych. Ze strony kolejarzy przyrzeczono, że w razie konieczności doraźnego uruchomienia pociągów do Cieszyna, to ono nastąpić może każdej chwili. Spodziewać się należy, że nieszczęsny strajk zostanie w jak najkrótszym czasie zakończony.

STRAJK KOLEJARZY A ICH APROWIZACYA. Braki aprowizacyjne nie mogą być brane seryo w rachubę jako główny powód strajku kolejarzy. Jak się dowiadujemy, w rozmowie telefonicznej z prezydentem m. Federowiczem, min. aprowizacyi Śliwiński oświadczył, że aprowizacya dla kolejarzy małopolskich jest zupełnie prawidłową i że kolejarze otrzymali — jak świadczy dokładne zestawienie cyfr — nawet więcej, niż im się to z tytułu racyonowania artykułów spożywczych należało. Zestawienie to zostało przesłane prezesowi komisyi aprowizacyjnej Mierzejewskiemu, bawiącemu w Krakowie wraz z członkami komisyi w sprawie badania sprawy solnej.

POGORSZENIE APROWIZACYI MIASTA PRZEZ STRAJK KOLEJOWY. W ostatnich dniach stan aprowizacyi miasta pogorszył się znacznie, przedewszystkiem z powodu strajku kolejarzy. Aprowizacya podjętą będzie natychmiast po ustaniu strajku, przedewszystkiem zaś nadejdą transporty ziemniaków.

STRAJK KOLEJOWY POWODEM STRATY TRANSPORTU MĄKI. Magistrat komunikuje: Minister aprowizacyi Śliwiński zawiadomił telefonicznie prezydenta m. Federowicza, że transport mąki, przeznaczonej dla Krakowa, nie został z powodu strajku kolejowego w Krakowie, na stacyi nadawczej do wysyłki przyjęty. Wobec tego p. minister zmuszony był transport ten skierować do Lwowa.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie naukowe wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 15 b. m. o godz. 5 po poł.

BUDŻET M. KRAKOWA NA R. 1920. We czwartek 11 b. m. odbyło się IV posiedzenie komisyi budżetowej pod przewodnictwem prezydenta Federowicza. Komisya na podstawie referatu dyrektora Krzyżanowskiego, uchwaliła: dział XIII sprawy wojskowe, dział XIV sprawy różne, dział III opodatkowanie i opłaty gminne, dział IV długi miejskie, przy dziale III i IV wywiązała się ożywiona dyskusya. Następnie komisya uchwaliła budżet wodociągowy, budżet gazowni, elektrowni i zakładów ceramicznych, oraz przyjęła ogólny bilans budżetu na rok 1920.

ZBIÓRKA NA DZIECI ŚLĄSKIE. Magistrat zezwolił Krak. Kołu pań T. S. L. na urządzenie w dniu 14 b. m., t. j. w niedzielę, publicznej zbiórki składek pieniężnych na podarki dla dzieci polskich na obszarze plebiscytowym na Śląsku Cieszyńskim. Zbiórka odbywać się będzie po ulicach miasta i plantach, oraz po większych lokalach publicznych, jak restauracye, kawiarnie i t. p.

DRUGI ZJAZD DYREKTORÓW TEATRÓW POLSKICH W KRAKOWIE. W drugim dniu zjazdu ukończono obrady nad statutem, poczem wszystkie poprawki, jakie wyłoniły się w ciągu gruntownej dyskusyi, przekazano komisyi redakcyjnej, która gotowy statut przedstawi na posiedzeniu w dniu dzisiejszym. Następnie odbyły się wybory 7 członków zarządu Związku. Do zarządu weszli pp.: Lorentowicz, Szyffman, Młynarski, Tarasiewicz, Szczurkiewicz, Trzciński i Żelazowski. Do komisyi rewizyjnej wybrano: Dąbrowskiego, Gorczyńskiego i Wierzbickiego.

Następnie p. Szyffman przedstawił w dłuższym wywodzie sprawę kontraktów z artystami, poczem przewodniczący odroczył dyskusyę nad powyższym referatem do posiedzenia dzisiejszego. Po wyczerpaniu wczorajszego porządku dziennego, przystąpił zarząd, który wedle statutu będzie miał siedzibę w Warszawie, do ukonstytuowania się. Przewodniczącym wybrano dyr. Lorentowicza, zastępcami pp. dyr. Szyffmana i dyr. Trzcińskiego, skarbnikiem dyr. Młynarskiego. Wydział wykonawczy stanowią pp.: Lorentowicz, Szyffman, Młynarski. W dniu dzisiejszym nastąpi zamknięcie II zjazdu dyrektorów.

NOWE DROGI W MUZYCE POLSKIEJ. Szereg najnowszych kompozycyi najznakomitszego współczesnego kompozytora polskiego, Karola Szymanowskiego, wprowadziło muzykę naszą na nieprzewidziane dotychczasowym stanem muzyki polskiej tory. Niedzielny koncert kompozytorski Szymanowskiego zapowiada się jako rewelacya nowych zdobyczy w sztuce dźwięków pod względem form, środków technicznych i harmoniki. W ostatniej dobie twórczości Szymanowskiego stanęła zwłaszcza muzyka skrzypcowa na zupełnie nowych podstawach. Nieporównanym interpretatorem Szymanowskiego jest fenomenalny skrzypek, Paweł Kochański, który przed kilkoma dniami olśnił porywającą swoją grą publiczność krakowską. W koncercie tym wystąpi, oprócz Kochańskiego, także świetna śpiewaczka, pani Stanisława Szymanowska i wykona kilka nowych i dawniejszych pieśni znakomitego kompozytora. Zapowiedziany koncert będzie niewątpliwie najwybitniejszem zdarzeniem muzycznem całego obecnego sezonu.

WYSTĘP IGNACEGO DYGASA w środę 10 b. m. w „Opowieściach Hoffmana" w teatrze Powszechnym zentuzyazmował licznie zebraną publiczność. Znakomity śpiewak, obdarzony wspaniałym głosem o czystem i silnem brzmieniu, a zarazem świetny w zakresie gry, zdobył pierwszorzędny sukces. Po każdem zapadnięciu kurtyny wybuchały długotrwałe, burzliwe oklaski.

MĄKA JEST DLA ŻYDÓW! Wedle otrzymanych dokładnych informacyi, w ubiegłym tygodniu nadeszło do Krakowa w piątek dnia 5 b. m. 10 wagonów białej mąki. Okazało się jednak, że jest to mąka świąteczna, przeznaczona dla żydów. Ponieważ zapotrzebowanie żydów krakowskich na mąkę świąteczną nie wynosiło jednak aż tylu wagonów, trzy z nich rozesłano po sąsiednich miasteczkach, jak Chrzanów, Jaworzno, Oświęcim i t. p., dla tamtejszych żydów.

SPRZEDAŻ CHLEBA. Magistrat komunikuje: Wydawanie chleba kontyngentowego — jak wczoraj doniesiono — rozpocznie się w sobotę 13 b. m. Ponieważ piekarnie nie będą w możności wypiec na sobotę całego zapotrzebowania chleba dla wszystkich konsumentów — dalsze wydawanie odbędzie się w poniedziałek i wtorek. Konieczną jest wobec tego wyrozumiałość P. T. Konsumentów.

W SPRAWIE CENNIKÓW RZEŹNIKÓW I MASARZY. Magistrat komunikuje: Przed kilku dniami wnieśli rzeźnicy i masarze nowe, wyższe cenniki na mięso, wyroby masarskie i tłuszcze. Wobec tego, że od marca 1919 rząd ogłosił wolny handel mięsem, cenniki te nabrały mocy prawnej. Ponieważ ceny żywego towaru w ostatnich czasach bardzo wzrosły nie tylko na targu krakowskim, ale w całem państwie, przeto magistrat po myśli rozp. z d. 13 lipca 1908 zmuszony był w interesie ludności miasta, która bardzo silnie odczuwała brak mięsa i tłuszczów, cenniki te opatrzyć wizą. Komisya aprowizacyjna na najbliższem posiedzeniu będzie miała możność przejrzenia powyższych cenników i zajęcia wobec nich odpowiedniego stanowiska.

OFIARA NĘDZY. W nocy z czwartku na piątek wezwano Pogotowie ratunkowe do cegielni w Ludwinowie, gdzie znaleziono w wygasłym piecu mężczyznę w średnim wieku, bliskiego zgonu z wycieńczenia. Odwieziono go szpitala św. Łazarza.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano Abr. Fenera za handel paskarski tabaką i sacharyną, a Winc. Sojkę za kradzież chemikalii pyrotechnicznych na szkodę p. Mędrzykowskiego.

Z Polski i ze świata.

OFIARA REEMIGRANTÓW AMERYKAŃSKICH. Podpisani niżej reemigranci z Ameryki przybyli do Oświęcimia w liczbie 224 dnia 29 lutego b. r., ofiarują dobrowolnie w imieniu wszystkich kwotę, pozostałą po opłaceniu bagażu w Lundenburgu, wynoszącą 290 dolarów kanadyjskich, na następujące cele: 100 (sto) dol. kanad. na wdowy i sieroty po żołnierzach polskich, 100 (sto) dol. kan. na Towarzystwo Szkoły ludowej i 90 (dziewięćdziesiąt) dol. kan. na Żeglugę polską na ręce p. Władysława Porębskiego, rew. kolej., celem złożenia tej kwoty w administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, pod warunkiem ogłoszenia tej darowizny w „Głosie Narodu" w dniu 14 b. m.

Oświęcim, dnia 6 marca 1920.

Seweryn Tysowski, Jezierzany-Barysz, pow. Buczacz; Wasyl Wolas, Nienawice, o. p. Radymno, pow. Jarosław; Tomasz Witkowski, Ługów, pow. Opatów, ziemia Radom.; Antoni Krawentkowski, Barda Górna, pow. Opatów, gmina Rębów.

KU CZCI MARYI DULĘBIANKI odbył się we Lwowie, w niedzielę ubiegłą, jako w pierwszą rocznicę śmierci, obchód. Uroczystość rozpoczęła się odsłonięciem tablicy oryentacyjnej w ulicy, łączącej ul. Romanowicza z ul. św. Mikołaja, a która zwać się będzie imieniem tej wielce zasłużonej dla Lwowa obywatelki. Z zaimprowizowanej mownicy przemawiali: wiceprez. miasta Dr Leonard Stahl, oraz panie Jaworska i Zarzycka. Poruszono myśl założenia schroniska dla kobiet im. Maryi Dulębianki i przez cały dzień zbierano na ten cel składki.

POŻEGNANIE SS. FELICYANEK. Z Drohowyża donoszą: Smutną uroczystość obchodził w ostatnich dniach z. m. Zakład skarbkowski sierót w Drohowyżu. Oto po latach 40-stu jak najsumienniejszej, a tak owocnej pracy szkolnej i wychowawczej w tymże zakładzie w oddziale dziewcząt — żegnaliśmy SS. Felicyanki. Ogólny płacz i przygnębienie towarzyszyły temu niezwykłemu obchodowi. Co żyje w zakładzie i w domkach kolonii jego, przybyło na pożegnanie. A nie jakaś czcza formalność, ale potrzeba serca, pełnego wdzięczności i głębokiej czci dla tych pełnych zaparcia niewiast, które życie swoje dla Boga i Ojczyzny tylko poświęciły, kazała oddać ten hołd im należny.

SS. Felicyanki opuściły nasz zakład, dla którego niespożyte położyły zasługi, ustępując miejsca nauczycielkom i wychowawczyniom świeckim, na życzenie kuratora zakładu, Fryderyka Skarbka.

KAWIARNIA WŁASNOŚCIĄ PRACOWNIKÓW. Ze Lwowa donoszą: Znana kawiarnia „Centralna" przy pl. Halickim przechodzi w najbliższych dniach na własność „Lwowskiego zawodowego Związku kelnerów".

SAMOBÓJSTWO KAPITANA ŻANDARMERYI. Onegdajszej nocy wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie w Warszawie kapitan żandarmeryi, St. Karwacki. Przyczyna tego kroku pozostaje w związku z zawieszeniem Karwackiego w czynnościach służbowych.

JESKE CHOIŃSKI, znany publicysta i powieściopisarz, zachorował poważnie w Warszawie.

SŁUŻBA FOLWARCZNA WOBEC WŁOŚCIAN. Jako ciekawy przyczynek stosunków służby folwarcznej do właścicieli ziemskich, a nawet do jej nowych nabywców: włościan, służyć może fakt, podany świeżo przez „Ziemię Lubelską". Oto folwark Bałki w ziemi siedleckiej nabyło w maju 1919 r. siedmiu włościan, obowiązując się aktem rejentalnym dotrzymać służbę do 1 kwietnia r. b. Gdy w końcu grudnia r. z., stosownie do obowiązującej ustawy, nowi właściciele wymówili służbę fornalom od 1 kwietnia, fornale zaprotestowali, twierdząc, że w żadnym razie folwarku nie opuszczą. Dodać należy — pisze „Ziemia Lubelska" — że fornale niszczą bezkarnie własność swych nowych chlebodawców, podpalają płoty, wycinają drzewa owocowe, a nawet zabierają owce, świnie i kury.

PODWOJENIE PRENUMERATY W POZNAŃSKIEM. Z powodu podrożenia robocizny i materyałów drukarskich wszystkie wydawnictwa w Poznaniu podwyższą z dniem 1 kwietnia abonament dotychczasowy w dwójnasób.

UPADEK WIEDNIA. „Der neue Tag" donosi, że według ostatniego spisu ludności, zmniejszyła się liczba mieszkańców Wiednia o 400.000 osób, w stosunku do spisu ludności z r. 1910. Przypływ ludności ustał zupełnie, a emigracya przybrała nadzwyczajne rozmiary.

MORDERCY DZIENNIKARZY ARESZTOWANI. Z Budapesztu donoszą: Wojskowa straż graniczna czesko-słowacka aresztowała morderców budapeszteńskich dziennikarzy Szomogyi'ego i Bacso w chwili, gdy zamierzali uciec na terytoryum czesko-słowackie. Są to: porucznik Kowacz, podpor. Wilk i Megaya. Wydano ich władzom węgierskim, które ich odstawiły do Budapesztu, gdzie będą sądzeni przez wojskowy sąd karny.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIECZÓR ARTYSTÓW KRAKOWSKICH Z OKAZYI JUBILEUSZU DYREKTORA A. LALEWICZA będzie hołdem, złożonym pracy scenicznej i talentowi jednego z najwybitniejszych i najpopularniejszych aktorów naszych. Na zaproszenie i z inicyatywy „Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański", które bezinteresownie zajęło się organizacyą tego wieczoru, najznakomitsi artyści teatrów krakowskich, w liczbie 40, pospieszyli z gotowością udziału w akcie jubileuszowym. Po raz pierwszy zjawi się na estradzie tak liczny zespół artystów, który najlepsze rzeczy repertuaru swego złoży w hołdzie ukochanemu Koledze-Jubilatowi. Będzie to turniej humoru, wiecznie nieustannego śmiechu, bo najszczerszy śmiech i humor budzić — oto jest główną dewizą wytwornej sztuki Jubilata. Od lat 40 promienieje też jego sztuka najweselszym humorem i dla setek tysięcy widzów była ona koicielką smutków życia. Nie ulega też wątpliwości, że „cały Kraków" pospieszy na „Wieczór Humoru" do sali „Sokoła", by złożyć hołd kochanemu Jubilatowi i odwdzięczyć mu się za te niezapomniane chwile, spędzone w teatrze, gdy ze sceny padało jego niczrównane słowo, przepojone najwyższym komizmem. — Bilety na ten wieczór są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

PORANEK O „MUZYCE ROSYJSKIEJ" odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m. w sali „Sokoła". Prelegentem jest Dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej wystąpi znakomity tenor, Ignacy Dygas. Pozostałe bilety u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Z WYDZIAŁU LEKARSKIEGO U. J. Dziekanat wydziału lekarskiego U. J. zawiadamia, że z powodu ograniczonej liczby miejsc, żadne podanie o przyjęcie na wydział lekarski w Krakowie w letniem półroczu b. r. nie może być uwzględnione, a dziekanat zgłaszających się o to nie przyjmuje. Na to półrocze zapisywać się mogą tylko ci słuchacze, którzy już w poprzedniem półroczu byli zapisani na medycynę.

NA RZECZ „ŚWIĘCONEGO" DLA ŻOŁNIERZY W POLU, staraniem krakowskiego „Związku pracowników pióra", dziś (sobota) w gmachu Uniwersytetu (Collegium Novum, sala im. Kopernika) prelekcya Jana Pietrzyckiego: „Na ziemi włoskiej — pod sztandarami legionów". Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp 4 kor. i 2 kor.

SKÓRY DLA KORPORACYI I KONSUMÓW. Oddział małopolski ministerstwa przemysłu i handlu zamierza rozdzielić po cenach maksymalnych między korporacye zawodowe i konsumy skonfiskowane w polskich zakładach garbarskich skóry cielęce, w ilości 10.977 sztuk, wyrobione na skórę boksową. Odnośne zgłoszenia należy natychmiast wnosić do ministerstwa przemysłu i handlu, oddział małopolski, Rynek 45, I p.

PRZYWÓZ TOWARÓW ZE ŚLĄSKA CIESZ. DO MAŁOPOLSKI. Izba handlowa otrzymała zawiadomienie, iż od czasu przesunięcia granicy celnej na Śląsku Cieszyńskim do Dziedzic i Bielska tamtejsze urzędy celne zatrzymują transporty towarów, nadchodzące z zagranicy przez Śląsk do Małopolski, o ile nie są zaopatrzone w zezwolenie przywozowe, wystawione przez Komisyę przywozu i wywozu w Krakowie, wzgl. we Lwowie. Izba zwraca uwagę stron interesowanych, że zezwolenia przywozowe należy nadsyłać z góry firmie, wysyłającej towary do Małopolski, względnie odnośnemu spedytorowi w Bielsku lub Dziedzicach lub też tamt. urzędom cłowym.

Wiadomości kościelne.

REKOLEKCYE DLA PAŃ rozpoczną się w kościele św. Barbary w poniedziałek 15 b. m. o godz. 5 po południu.

Z teatrów krakowskich.

„DZIEŃ AKTORA POLSKIEGO". W teatrze im. Słowackiego odbędzie się dziś (13 b. m.) o godz. 11 wieczór „Wielki Raut-kabaret" na dochód Związku Art. scen polskich, przy współudziale najwybitniejszych sił wszystkich czterech teatrów, dramatu, opery, operetki i baletu. Częścią wokalną kierują kapelmistrze Wallek-Walewski, Barański i Górzyński. W części kabaretowej wystąpi również Wyrwicz. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 9—1 i od 4—11 wieczór. Bufet na miejscu, pawilony z winem i t. d.

IGNACY DYGAS, znakomity tenor opery warszawskiej, wystąpi po raz drugi w miej. Teatrze Powszechnym jutro (w niedzielę) 14 b. m. w świetnej partyi w „Opowieściach Hoffmana".

DZISIEJSZA POPOŁUDNIÓWKA W „BAGATELI". Zainteresowanie wzbudziły występy małych Świerczków, oraz uczenic p. Koszutskiego, małej Zosi i Amelci. Sztuczki czarodziejskie, oraz bajeczki ciekawe wypełnią zajmujące widowisko. Początek o godz. 4 po poł.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: W niedzielę po poł. „Tam, gdzie skowronek śpiewa", wieczorem „Rozwódka", urozmaicona tańcami znakomitej pary baletowej.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 13 b. m.: „Ponad śnieg" S. Żeromskiego.
Niedziela 14 b. m.: Po poł. Polityka" Perzyńskiego; wieczorem „Lilia Weneda" J. Słowackiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota 13 b. m.: Po poł. dla młodzieży szkolnej „Śluby panieńskie", wiecz. „Madame Sans-Gene".
Niedziela 14 b. m.: Po poł. Białe fartuszki"; wieczorem „Opowieści Hoffmana".

Repertuar „Bagateli".

Sobota 13 b. m.: Po poł. Przedstawienie dla dzieci.

Repertuar teatru „Nowości".

Sobota 13 b. m.: „Manewry jesienne".
Niedziela 14 b. m.: Po poł. „Tam, gdzie skowronek śpiewa"; wieczorem „Rozwódka".
Poniedziałek 15 b. m.: „Romans na dachu".
Wtorek 16 b. m.: „Rozwódka".
Środa 17 b. m.: „Manewry jesienne".

Nauka, literatura, sztuka.

JERZY TURNAU. „Muszka". Powieść z ilustracyami autora. Nakładem Wydawnictwa Polskiego we Lwowie. 1920.

Znany autor, z pod którego pióra wyszło już dotąd tyle ciekawych powieści, obdarzył nas obecnie niezwykle interesującą książką. Akcyę powieści zaczerpnął p. Turnau z życia ziemian. Osnowę jej stanowią dzieje serca p. Muszki Sobiesławskiej. Jak kwiat, zakwitający bujnie a bezświadomie, nie zdaje sobie ona na razie sprawy z tego, że sympatyczny i dzielny Jul. Gąsowski, chłopak o złotem sercu i idealnych porywach, posiadł w jej duszy naczelne miejsce. Nie wyobraża sobie, by ten „Dzidziuś", którego zna od lat najmłodszych, mógł być jej mężem; niestrudzonemu zatem w stałej i wiernej miłości na kilkakrotne oświadczyny daje rekuzę, głównie za sprawą zarozumiałej i krótkowzrocznej matki. Również za przyczyną matki, która w dziwny sposób chce córkę uszczęśliwić, zaręcza się Muszka ze zblazowanym bon vivus'em i morfinistą, hr. Piławieckim, przedstawiając sobie, iż wydźwignie tego człowieka z nędzy moralnej i apatyi i spełni w ten sposób idealny cel życia.

Na szczęście małżeństwo nie dochodzi do skutku, gdyż niefortunny narzeczony Muszki, wplątany w niebywały skandal, ucieka z kraju i odbiera sobie życie. Wstrząs nerwowy po tem przejściu przyprawia Muszkę o ciężką chorobę. Po rekonwalescencyi następuje epilog radosny: oto Muszka uświadamia sobie jasno, iż kocha odtrąconego Jula. Młody Gąsowski nie zapomniał o przedmiocie swojej miłości: zjawia się przeto raz jeszcze i otrzymuje rękę Muszki.

Poza sielanką miłosną, powieść Turnaua jest satyrą na pewne typy i stosunki ziemiańskie. Wiele wśród tych typów jest zrozumienia istotnych wartości życia, nie brak szlachetnych porywów, wszelako niektórzy mężczyźni z tej warstwy traktują obowiązek, jak przyjemną zabawę, będąc patryotami de nomine, rozbijając się po stolicach i posłując bez najmniejszej dla kogokolwiek korzyści, gdy tymczasem znaczny uszczerbek ponosi gospodarstwo krajowe, pozbawione sił tęgich i rozumnych. Taki Jul Gąsowski to antyteza. Ujemny typ kobiety-matki, która ma może dobre chęci, lecz przewróconą głowę, stanowi p. Anna Sobiesławska. Przegrywa też sprawę na całej linii, oddając wreszcie córkę pod presyą przemożnej opinii w najwłaściwsze ręce dzielnego ziemianina i szlachetnego obywatela, Jula Gąsowskiego, który nie obdarzy ukochanej żony pałacem i tytułem Piławieckiego, lecz zapewni jej niewątpliwie prawdziwe szczęście.

Wiadomości polityczne.

— Przybyłe świeżo z Ukrainy osoby opowiadają o tamtejszych stosunkach, że miasta są ustawicznie areną walk Petlurowców, bolszewików i Denikinowców, wsie zaś są zupełnie niemal spokojne od bolszewików, którzy się boją włościan. Każda gmina jest doskonale uzbrojona, posiada wiele amunicyi i nie brak jej nawet aeroplanów i armat. Gminy łączą się grupami i wspólnie odpierają bandy, od których roi się na Ukrainie. Bolszewiccy komisarze ludowi nakazują żołnierzom obchodzić się z chłopami jak najpoprawniej.

— Z Paryża donoszą, że na Quai d'Orsay we czwartek rano odbyła posiedzenie konferencya ambasadorów pod przewodnictwem Juliusza Cambona. Zajmowano się zajściami w Kłajpedzie w grudniu z. roku, w czasie pobytu tamże międzynarodowej komisyi. Rada Najwyższa wystosowała w tej sprawie notę do Niemiec jeszcze w dniu 2 stycznia, dotychczas jednak nie otrzymała żadnej konkretnej odpowiedzi. Wobec tego konferencya postanowiła wysłać do rządu niemieckiego nową notę w tonie bardzo stanowczym.

Dalej zajmowała się konferencya sprawą oddziału wojskowego rosyjsko-niemieckiego, który był dawniej wcielony do formacyi kurlandzkich, a przed niedawnym czasem oddał się w ręce koalicyi. Oddział ten znajduje się obecnie w Gdańsku, gdzie władze angielskie zajęły się jego rozwiązaniem.

Delegaci angielscy zaznaczyli, że wojska jugosłowiańskie zajęły miasto Radkersburg, jakkolwiek to austryackie miasto nie zostało przyznane Jugosłowianom traktatem w St. Germain. Konferencya postanowiła wysłać w tym przedmiocie pismo do rządu jugosłowiańskiego.

Konferencya obradowała następnie nad sprawą międzynarodowych komisyi kontrolnych w Niemczech. Zajmowano się szczególnie pytaniem, czy komisye te są kompetentne do wykonywania kontroli nad twierdzami. Na pytanie to odpowiedziała konferencya twierdząco.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya wojskowa przyjęła wedle referatu p. Moraczewskiego rządowy projekt ustawy o kolejach podczas wojny. Projekt przekazano sekcyi komisyi komunikacyjnej.

Komisya skarbowo-budżetowa wysłuchała referatu p. ks. Czetwertyńskiego o preliminarzu Ministerstwa spraw wojskowych.

Komisya rolna, po referacie p. Witosa i dłuższej dyskusyi, uchwaliła wniosek Jana Dębskiego, dotyczące zaopatrzenia rolników w węgiel i benzynę, dalej wezwania władz wojskowych do zajęcia przychylnego stanowiska wobec potrzeb rolnictwa i umożliwienia rolnikom wszelkiej pomocy przy zasiewach wiosennych, wniosek p. Janeczki domagający się poinformowania ludności wiejskiej o zapasach zboża, które rolnikom byłoby potrzebne

dla potrzeb własnych i na zasiew. Na wniosek p. Jana Dębskiego wybrano komisyę z 5 członków, która z ramienia Sejmu ma współdziałać w Ministerstwie rolnictwa w sprawie zasiewów rolnych. W skład tej komisyi weszli: Kowalczuk, Stolarski, Marylski, Janeczek i Trzciński.

Komisya prawnicza wysłuchała referatu Władysława Dębskiego w sprawie wydania ustawy, normującej treść pieczątek dla notaryuszy, a to wobec faktu, że dotychczasowa treść napisów na pieczęciach nie da się nadal utrzymać. P. Suligowski referował zasady, według których ma się odbyć organizacya palestry w Polsce. Uchwalono powierzyć referat odnośny pp. Kiernikowi i Seydzie. P. dr. Ćwikowski przedstawił projekt ustawy o wynagrodzeniu sędziów przysięgłych w Małopolsce z powodu czynności urzędowych. Uchwalono przyznać i odnieść się o opinię do Ministerstwa skarbu.

Obrady Sejmu polskiego.

(Dokończenie).

Sprawozdawca pos. Ćwikowski odpowiada na zarzuty posła de Rosseta i omawia rezolucye posłów. Stwierdza pokrewieństwo rezolucyi posłów: Kiernika, Mieczkowskiego, Lutosławskiego i Hartglassa i w zasadzie zgadza się z nimi w tem, że należy rezolucyę posła Kiernika rozdzielić na dwie części. Druga część, dotycząca wybieralności sędziego przez kollegia, powinna właściwie należeć do konstytucyi. Niech więc o tem rozstrzygnie Komisya prawnicza. Ostatecznie zgadza się mowca na przyjęcie pierwszej części pierwszej rezolucyi p. Kiernika, oraz rezolucyi p. Mieczkowskiego. Resztę rezolucyi należy odesłać do komisyi. Projekt ustawy, dotyczący sędziów, powinien być opracowany przez ministerstwo sprawiedliwości przed feryami świątecznemi.

Na tem dyskusyę wyczerpano. Izba przyjmuje do wiadomości sprawozdanie budżetowe i równocześnie przyjmuje pierwszą część pierwszej rezolucyi pos. Kiernika, oraz rezolucye posła Mieczkowskiego i Lutosławskiego, dotyczące uregulowania poborów sędziów. Resztę rezolucyi, dotyczących spraw organizacyjnych, odesłała Izba do komisyi prawniczej.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi skarbowo-budżetowej o wniosku nagłym posła Ważkiewicza w sprawie przyznania kredytów 10 milionów marek na założenie kas chorych. Celem wniosku jest zorganizowanie kas chorych w jak najszybszem tempie przez zmniejszenie przeszkód finansowych. W połowie roku ubiegłego obliczono, że do uruchomienia dziesięciu największych kas chorych potrzeba około 7 i pół miliona marek. Na tej podstawie Sejm na wniosek komisyi skarbowo-budżetowej uchwalił pięć milionów pożyczek na zakładanie kas chorych, uważając wówczas kwotę za wystarczającą. Od dłuższego czasu zaszła zmiana, spowodowana spadkiem waluty i ogólną drożyzną, które sprawiły, że kwota ta obecnie nie wystarcza. Sprawę powyższą referował pos Osiecki, prosząc Izbę o przyjęcie ustawy. Ustawę przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu z dwoma poprawkami stylistycznemi.

Sprawę obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby referował pos. Ważkiewicz. Jako zasadę przyjął on, że ubezpieczenie, jeżeli ma być skuteczne, powinno być przymusowe. Chorym należy wypłacać zapomogi w wysokości 60 do 70 procent ich codziennego zarobku. Komisya przyjęła, że chorym należy wypłacać zapomogi już po trzech dniach choroby. Wskazanem jest, aby tworzono tylko większe kasy, gdyż tylko większe kasy chorych mogą się utrzymać. System organizacyi kas chorych powinien być terytoryalny. Poszczególne kasy chorych powinny posiadać zupełny samorząd.

P. Ważkiewicz omawia szczegółowo projekt ubezpieczenia na wypadek choroby i prosi Izbę o przyjęcie projektu.

Marszałek oświadcza następnie, że dyskusya nad tym referatem zajmie prawdopodobnie kilka posiedzeń i z tego powodu dziś już nie będzie jej otwierał, lecz odkłada ją do następnego posiedzenia.

Potem odczytano szereg wniosków, które odesłano do poszczególnych komisyi.

Między wnioskami znajduje się wniosek nagły p. Krzywkowskiego, wniesiony imieniem Klubu Narodowo-Ludowego w sprawie przymusowego załatwiania zatargów z robotnikami w instytucyach użyteczności publicznej w drodze akcyi rozjemczej i w sprawie ukrócenia spekulacyi żywnościowej. Izba przyjęła nagłość i wniosek odesłała do komisyi.

Następne posiedzenie Sejmu we wtorek.

Nowy „wybryk" socyalistów.

Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu połączonych komisyi, wojskowej i komunikacyjnej, na którem toczyła się dyskusya nad ustawą o kolejach w czasie wojny, zaszedł charakterystyczny epizod.

Po przegłosowaniu pierwszego artykułu projektu ustawy, przewodniczący komisyi komunikacyjnej pos. Rajca oświadczył, iż nie był na czas zawiadomiony o posiedzeniu komisyi. Z tego postanowili skorzystać posłowie socyalistyczni, aby obalić ustawę, względnie przszkodzić jej uchwaleniu, ponieważ nie podobał im się plan militaryzacyi kolei na wypadek wojny. Z wnioskiem, by posiedzenie odroczyć, wystąpił poseł socyalistyczny Liebermann. Sprzeciwili się wnioskiwi stanowczo: pos. Skarbek, Tabaczyński i ks. dr. Nowakowski. W głosowaniu wniosek pos. Liebermanna upadł. Wtedy wyszedł z sali zarówno on, jak Napiórkowski i kilku innych „towarzyszów", atoli nie wszyscy socyaliści to uczynili.

Należy tu podkreślić, iż ustawa o kolejach w czasie wojny była redagowana przez pos. Moraczewskiego. Tem dziwniej wygląda stanowisko, jakie nagle wobec tej sprawy zajęli socyaliści wczoraj. Niewątpliwie te dążenia socyalistyczne pozostają w związku ze strajkiem, szerzącym się na ziemiach polskich.

Ferye świąteczne Sejmu.

Warszawa. (Telefonem). W piątek, dnia 19 marca Sejm odroczy się na ferye świąteczne. Wiele stronnictw życzyłoby sobie jeszcze rychlejszego odroczenia Sejmu, ze względu na nieskonsolidowane stosunki między stronnictwami.

Uchwały Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniach z dnia 8 i 10 b. m., między innemi, upoważniła ministra skarbu do ustanowienia straży celnej. Upoważniła ministra przemysłu i handlu do żądania od Sejmu dalszego kredytu 85 milionów marek na rurociągi gazowo-naftowe w Małopolsce.

Odpowiedź na notę bolszewicką.

Warszawa. (Telefonem). Jak słychać z dobrego źródła, rząd polski odpowie na notę pokojową rządu sowietów w przyszłym tygodniu.

Bolszewicy nie dotrzymują umowy.

Mińsk. P. A. T. W sprawie powrotu zakładników i jeńców z Rosyi, przedstawiciel Polskiego Czerwonego Krzyża, p. Juliusz Michalski, komunikuje: Stosownie do ostatniej radiodepeszy, nadesłanej z Moskwy przez przewodniczącego sowieckiej organizacyi Czerwonego Krzyża, miał nadejść transport naszych zakładników na linię demarkacyjną w dniu 7 b. m. Polski Czerwony Krzyż, aczkolwiek przed nadejściem transportu polskich zakładników nie był do tego zobowiązany, wysłał na określony termin na linię demarkacyjną do 400 bolszewickich zakładników i jeńców. Niestety, dotąd nie przysłano transportu naszych zakładników na linię demarkacyjną. Naraża to nas na znaczne koszta utrzymania 400 ludzi na linii demarkacyjnej i trzymanie tamże taboru kolejowego, eskorty i furmanek.

Wyjazd del. Zamorskiego do Warszawy.

Cieszyn. (Telefonem). Wczoraj wyjechał w naglących sprawach do Warszawy del. Zamorski.

Stacya dla wychodźców amerykańskich

Warszawa. (Telefonem). Na wniosek pos. Zamorskiego Min. spraw zagranicznych, wspólnie z państwowym urzędem reemigracyjnym, otwiera w Boguminie stacyę dla Polaków, wracających z Ameryki, aby ich uchronić od zakusów czeskich.

Delegacya łotewska u Naczelnika państwa

Warszawa. P. A. T. Naczelnik państwa przyjął dnia 10 b. m. delegacyę łotewską, w skład której wchodzili: Jerzy Keman, wiceminister spraw wewnętrznych, Ludwik Sehni, dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagranicznych, Akis Kemnach, przedstawiciel dyplomatyczny w Warszawie i Ludwik Kalmi, pułkownik. Delegacya ta przybyła do Polski celem porozumienia się w kwestyi propozycyi pokojowej sowieckiej.

KONIEC STRAJKÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj wieczorem z powodu strajku w gazowni i elektrowni teatry i kina były zamknięte. O godzinie 11 w nocy w elektrowni podjęto ruch na nowo. W Ministerstwie ochrony pracy odbywały się rokowania z udziałem stron interesowanych i przedstawicieli rządu. O godzinie 2 w nocy przyszło do porozumienia z metalowcami. Dzisiaj do pracy powrócili wszyscy strajkujący. Składacze pism, którzy chcąc okazać solidarność ze strajkującymi, chwilowo zaprzestali pracy, podjęli ją dziś o godz. 10 rano na nowo. Tramwaje zaczęły ruch dziś o godz 10 rano. Stacyę filtrów i gazownię, które w nocy obsadziło wojsko, uruchomiło je.

ŚRODEK NA STRAJK.

Warszawa. P. A. T. Na mieście rozlepiono odezwę komisarza rządu, Anusza: Na podstawie art. I i III. z dnia 19 lipca 1919 o obowiązku świadczeń powołuje się do osobistych świadczeń osoby, potrzebne do utrzymania ruchu w elektrowni. Obowiązani do tych świadczeń będą wezwani pisemnie przez ministra spraw wojskowych, lub upoważnione przez niego władze wojskowe.

Anglia poprze polskie lotnictwo i marynarkę.

Warszawa. (Telefonem). Jak słychać z poważnego źródła, rząd angielski postanowił okazać Polsce swoją pomoc przez poparcie lotnictwa i marynarki polskiej. Skarb angielski wyraził zgodę na ofiarowanie Polsce 40 samolotów wojskowych, a angielski urząd marynarki zwrócił się do Polski z propozycyą, aby rząd przysłał do Anglii kilkudziesięciu młodych oficerów marynarki celem wyszkolenia ich na koszt Anglii.

Tower o sprawach Gdańska.

Berlin. P. A. T. „Berliner Tagblatt" ogłasza wywiad swojego korespondenta gdańskiego z komisarzem ententy, Towerem, który w sprawie żądania powiększenia terytoryum wolnego miasta Gdańska oświadczył, iż wydaje mu się rzeczą zupełnie niemożliwą, aby można było traktat, nad którym Rada Najwyższa tak długo pracowała, od razu zmieniać. Osobiście Tower nie ma nic przeciw powiększeniu obszaru gdańskiego. Przedkładane mu w tej sprawie życzenia wysyła dalej. Nawiązując do doniesienia dzienników o ułatwieniach celnych, poczynionych przez Polskę, zaznaczył Tower, iż uważa to za dobry początek. W sprawie dawnej własności pruskiej lub Rzeszy niemieckiej w Gdańsku, oświadczył Tower, że własność ta należy dziś nie do Ligi narodów, lecz do głównych mocarstw ententy, które nią wyłącznie rozporządzają.

DOSTAWA MLEKA DLA GDAŃSKA.

Gdańsk. P. A. T. Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą, że dzięki interwencyi gen. komisarza polskiego, p. Biesiadeckiego, udało się uzyskać od starostwa w Kartuzach zezwolenie na dowóz do Gdańska 900 litrów mleka z powiatu kartuskiego.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 12 b. m.

W rejonie na północ od Drissy energiczne wywiady bolszewickie. Na południe od Kolenkowicz ułani nasi oczyszczając teren z rozbitków bolszewickich, otoczyli i wzięli do niewoli sztab II brygady 57 dywizyi, zdobywając przytem 9 karabinów maszynowych i biorąc znaczną ilość jeńców. Nieprzyjaciel przy pomocy pociągu pancernego zaatakował nasze placówki na przedpolu Dereźni. Odpędzono go ogniem karabinów maszynowych.

Deficyt czeski.

Praga. P. A. T. „Narodni Demokracje" donosi, że deficyt w budżecie państwowym wynosi dotąd 10 miliardów koron. Przewidziany był on w kwocie zaledwie 2 i pół miliarda. Wiadomość o tak olbrzymim deficycie wywołała w parlamencie deprymujące wrażenie.

CZESKA WDZIĘCZNOŚĆ.

Praga. P. A. T. Dzienniki zamieszczają interwiew praskieg o korespondenta dziennika „Echo de Paris" z prezydentem ministrów Tussarem. Tussar oświadczył korespondentowi, że rząd czesko-słowacki sprzeciwi się wszelkim próbom hegemonii gospodarczej Niemców. Na zapytanie korespondenta, czy rząd czesko-słowacki na wypadek naruszenia przez Niemcy traktatu pokojowego stanąłby po stronie Francyi, oświadczył Tuszar że formalnie uczynićby tego nie mógł, podobnie jak Francya nie byłaby zmuszona popierać Czecho-Słowacyi na wypadek niemieckiego ataku.

Niemcy w obronie traktatu wersalskiego

Nordeich. P. A. T. Radio krak. W Zgromadzeniu narodowem poruszono sprawę agitacyi duńskiej na terenach plebiscytowych, dążącej do tego, aby Dania żądała zwrotu Flensburga, nawet w tym wypadku, gdyby większość głosów przypadła Niemcom. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że rząd niemiecki nie uzna żadnego innego sposobu rozstrzygnięcia w kwestyi szlezwickiej, jak tylko taki, który odpowiada brzmieniu i duchowi traktatu pokojowego. Gdyby pomimo korzystnego dla Niemiec wyniku głosowania starano się przyrzec Danii niektóre części drugiego okręgu plebiscytowego, wówczas rząd niemiecki użyje wszelkich do rozporządzenia mu służących środków, aby odeprzeć działania przeciwne warunkom traktatu pokojowego.

Niemcy chcą sądzić winowajców wojennych.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa podaje: Przedstawiciel niemiecki w Londynie wręczył Lloydowi Georgeowi notę, w której rząd niemiecki zawiadamia, że listę winowajców wojennych przedłożył generalnej prokuraturze Najwyższego trybunału Rzeszy w Lipsku celem wdrożenia dochodzeń w myśl ustawy o ściganie przestępstw wojennych.

W nocie tej oświadcza rząd niemiecki, między innymi, że w międzyczasie przyjęło Zgromadzenie narodowe nowelę do ustawy, która usuwa przeszkody, jakieby czy to z powodu amnestyi, czy z innych przyczyn mogły utrudniać należyte przeprowadzenie dochodzeń. Dalej protestuje nota przeciw aresztowaniom i zasadzeniom Niemców, którzy żyją w obszarach okupowanych i domaga się, ażeby tego rodzaju aresztowania na przyszłość ustały a już aresztowani Niemcy oddani zostali sądom niemieckim.

Wreszcie żąda nota odesłania do Niemiec tych jeńców niemieckich, którzy przytrzymywani są jako obwinieni o popełnienie zbrodni wojennych.

Turcy usunięci z Europy?

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia. Biuro koresp. donosi: „Daily News" ogłaszają oświadczenie Lloyda George'a, że panowanie Turków w Europie skończy się w kilku tygodniach. Sułtan otrzyma memorandum, nakazujące mu przeniesienie się na terytoryum Azyi.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia. Biuro koresp. donosi z Amsterdamu: „Daily Chronicle" podaje, że punkty strategiczne na północy i południu Złotego Rogu zostały obsadzone przez koalicyę, która w ten sposób chce zaznaczyć swoje pretensye.

Paryż. P. A. T. Radio krak. Sekcya Rady Najwyższej, obradująca w Londynie pod przewodnictwem lorda Curzona, odbyła we czwartek posiedzenie, na którem obradowano nad środkami ochrony mniejszości w różnych okolicach państwa tureckiego. Ochrona ta została oddana Lidze narodów.

Nawiązanie stosunków Francyi z Watykanem

Paryż. P. A. T. Radio krak. Rząd francuski zaproponował w Izbie ponowne obsadzenie ambasady francuskiej przy Watykanie.

Strajk w półn. Francyi rozszerza się.

Poldhu. P. A. T. Radio st. krak. Oczekują dalszego rozszerzenia się strajku w Pas de Calais. Fabryki w Lille i Valenciennes zostały zamknięte. Od soboty na wszystkich kolejowych liniach francuskich zaprowadzono ograniczony ruch osobowy.

ODWIEDZINY KRÓLA SZWEDZKIEGO WE FRANCYI.

Paryż. P. A. T. Radio krak. Według wiadomości ze Sztokholmu, król szwedzki ma przybyć po świętach Wielkiej Nocy do Francyi.

NEUTRALNI W LIDZE NARODÓW.

Carnarvon. P. A. T. Radio st. krak. Wszystkie neutralne państwa, w liczbie czternastu, które nie były wzmiankowane w traktacie pokojowym, złożyły obecnie przez swojego generalnego sekretarza deklaracyę w sprawie przystąpienia do Ligi Narodów.

W SPRAWIE UTWORZENIA NOWEGO GABINETU WĘGIERSKIEGO.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia: Wedle doniesień z Budapesztu, zarządca państwa wyznaczył wiceprezesa Zgromadzenia narodowego, Simona Semaden, na prezydenta ministrów. Rozpocznie on dzisiaj układy w kwestyi utworzenia gabinetu.

WIEDEŃ WYMIERA.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia: „Arbeiter Ztg." donosi, że w ciągu miesiąca lutego zgłoszono w Wiedniu 1394 urodzin a 4020 wypadków śmierci.

UŁATWIENIA ANGIELSKIE DLA BOLSZEWIKÓW.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia. Biuro koresp. donosi z Londynu: Zastępstwo rosyjskich stowarzyszeń handlowych w Londynie doniosło głównemu kierownictwu w Moskwie, że rząd angielski jest skłonny moskiewskim delegatom dać do rozporządzenia drogę handlową i iskrową do przesyłania depesz handlowych do Rosyi i Kopenhagi. Aby nie zwlekać z nawiązaniem stosunków handlowych, prosi rząd angielski o przyśpieszenie wyjazdu delegatów.

PRZED WIELKIM STRAJKIEM WĘGLOWYM W ANGLII.

Kraków. Radio P. A. T. z Wiednia. Jak donoszą z Londynu, konferencya robotników kopalnianych wypowiedziała się 584.000 głosami przeciwko 346.000 głosom za strajkiem dla poparcia socyalizacyi przedsiębiorstw górniczych.

Wiadomości gospodarcze.

MATERYAŁY WYBUCHOWE Z NIEMIEC. Z rządem niemieckim toczy rząd polski pertraktacye w sprawie dostawy 120 tonn materyałów wybuchowych miesięcznie dla kopalń węgla w Polsce. Pierwszy miesięczny transport dostarczono za gotówkę, następne czynią władze niemieckie zależne od otrzymania kompensat w żywności, drzewie, nafcie i innych artykułach, oraz od utrzymania w mocy niektórych dawniej zawartych umów gospodarczych.

O PODWYŻSZENIE CEN WĘGLA. Kopalnie węgla Zagłębia Krakowskiego wystąpiły do Ministerstwa przemysłu i handlu z żądaniem podniesienia cen, płaconych za sekwestrowany węgiel. Żądanie swe kopalnie motywują dużym wzrostem kosztów eksploatacyi na skutek zdrożenia wszelkich materyałów technicznych, aprowizacyi i podwyżek płac robotniczych. W celu sprawdzenia przedstawionych przez kopalnie danych, została wydelegowana przez Ministerstwo przemysłu i handlu do Zagłębia Krakowskiego komisya rzeczoznawców. Z podobnem żądaniem wystąpiły kopalnie węgla brunatnego pod Zawierciem. — Spodziewana jest również akcya w tym samym duchu kopalń Zagłębia Dąbrowskiego.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 12 marca 1920 r. L. 59

	żądano	ofiarow.	tranzakcye
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie à 100	309·—	311·—	305·—
" " à 1000	315·	325·—	320,321
Ruble carskie po 100 rb.	275·—	285·	—·—
" " " 500	[illegible]	295·—	—·—
" dumskie	75·—	85	—·—
Franki francuskie	16·50	17·50	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary ameryk.	218·—	228·—	—·—
Lei rumuńskie	340·	350·—	345·—
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Berlin	280·—	290·—	—·—
Praga	300·—	245·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	94·50	95·50	—·—
4% " " szkolna E. 1906	95·—	96·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	96·50	97·50	—·—
4½% " " " 1914	99·50	100·50	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	92·50	93·50	—·—
4% " " Lwowa	89·	90·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	102·50	103·50	—·—
4% " " "	100·—	101·—	—·—
4% " kolej.	99·50	100·50	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	101·—	102·—	101·—
4% " " "	100·—	101·—	—·—
4½% " " Banku hipot.	102·—	103·—	—·—
4% " " " 60 l.	97·75	98·75	—·—
4½% " " Bku G. dla han. i prz.	98·50	99·50	—·—
5½% " " Gal. Ziem. Bku Kred.	98·50	99·50	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	590·—	620·—	600·—
" Hipoteczny	740·—	—·—	—·—
" Gal. dla handlu i przemysłu	630·—	640·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	530·—	570·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	230·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	440·—	450·—	450,470
Zieleniewski	1300·—	1350·—	1350·—
„Górka" fabryka cementu	1325·—	1375·—	1350·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszą	2025·—	2075·—	—·—
„Topega" Tow. dla przeds. górnicz.	3115·—	3300·—	[illegible]

NADESŁANE.

†

Dr. ZYGMUNT MEYZEL

Sędzia,

przeżywszy lat 57, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 11 marca 1920 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę d. 14 bm. o godz. 3 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskana matka i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawionem zostanie w poniedziałek dn. 15 bm. o godzinie 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem H. Farka.